

## MANNING - 2012 – AKOUSTIK FRO ROCKAREA.EU SITE

1. In Swingtime (4.30)
- 02 Antares (5.31)
- 03 Clocks (4.16),
- 04th Castaways (4.07)
- 05th Silent Man (4.31)
- 06th Margaret Montgomery (4.51)
- 07th A Place To Hide (4.31)
- 08th The View From My Window (4.49)
- 09th Phase (The Open & The Widening Sky) (4.55)
- 10th Tears In The Rain (6.05)
- 11th The Night And The Devil (4.53)
- 12th In My Life (6.25)

Release Date: 2012

Label: Festival Music

<http://www.guymanning.com/>



### NET TRANSLATION:

Guy Manning since 1999, spoiling their fans even giving the Swiss precision disc album. They have accumulated in his oeuvre 12th "Akoustik" is so 13 position in the career of the artist. Is this 13 proved to be unlucky? Probably will be a large group of malcontents among his fans who will say yes. I think the guy can include 13 to their lucky numbers. Where did the idea to record this unusual album.

When published in 2011, "Margaret's Children" Manning and his team went on tour, and generally just had to take touring the whole year 2012. "Do you want God laugh, make the plans" as some say. After one of the concerts of acoustic Kev Currie (guitarist in its composition) had the idea to record in the studio acoustic versions of the songs played on the show. Without any ubarwień, electronic gadgets and supports, without multitrack recording and overtime. I was so born "Akoustik". Beautiful set of 12 songs from the entire cross-section of Manning's work in versions podszykowanych his acoustic concert incarnation. This kind of "Unplugged Manning." Well, almost unplugged because besides strictly no current instruments that played on the album (guitar, flute, violin, drums) appeared in the background gently przebrzmiewające keys. But how przebrzmiewające ... Laurens Hammond puszy is probably somewhere up there with delight listening to what you can squeeze out of his invention.

"Akoustik" album is very intimate, intimate even. Mild and mellow fully demonstrates the versatility of Manning and his amazing musical talent. Tracks included on the instrumental asceticism even take on a new, full and fresh sound and allow us to re-read his works. I do not let him fool you poor release of this album. Modest, cardboard envelope, and one fan the insert. As she would say to Sabrina Samantha Fox: "Remember, do not skin deep" So the more seriously I strongly recommend this album to you. No matter whether you are fans of Manning and want to know the concert checked if the calculated or did not know him like the sound and atmosphere. I leave the disc unrated because it is basically a compilation or almost "live"

PS. If you like Jethro Tull is "Akoustik" for sure you'll like

### Irek Dudzinski

### ORIGINAL VERSION:

Guy Manning od 1999 roku rozpieszczał swoich fanów wydając ze szwajcarską wręcz dokładnością płytę za płytą. Uzbierało się ich w jego dorobku 12. "Akoustik" jest więc 13 pozycją w karierze tego artysty. Czy ta 13 okazała się pechowa? Znajdzie się pewnie spore grono malkontentów wśród jego fanów którzy stwierdzą że tak. Ja uważam że Guy zaliczyć może 13 do swoich szczęśliwych liczb.

Skąd pomysł na nagranie tak nietypowej płyty. Po wydanej w 2011 roku "Margaret's Children" Manning

ze swoim zespołem ruszył w trasę koncertową i generalnie na koncertowaniu właśnie miał minąć cały rok 2012. "Chcesz rozbawić Pana Boga, zrób sobie plany" jak mawiają niektórzy. Po jednym z koncertów akustycznych Kev Currie (gitarzysta w jego składzie) wpadł na pomysł by zarejestrować w studiu akustyczne wersje utworów granych na koncertach. Bez żadnych ubarwień, elektronicznych gadżetów i podpórek, bez wielościeżkowego nagrywania i dogrywek. I właśnie tak narodził się "Akoustik". Przepiękny zestaw 12 piosenek z przekroju całej twórczości Manninga w wersjach podszykowanych do jego akustycznego wcielenia koncertowego. Takie swoiste "Manning Unplugged". No prawie unplugged bo oprócz stricte bez prądowych instrumentów które zagrały na tej płycie (gitary, flety, skrzypce, perkusja) pojawiły się delikatnie przebrzmiewające w tle klawisze. Ale za to jak przebrzmiewające... Laurens Hammond puszy się pewnie gdzieś tam w górze z zachwytem słuchając co można wycisnąć z jego wynalazku.

"Akoustik" to płyta bardzo kameralna, intymna wręcz. Łagodna i stonowana w pełni pokazuje wszechstronność Manninga i jego niesamowity talent muzyczny. Utwory na niej zawarte mimo instrumentalnej ascezy nabierają nowego, pełnego i świeżego brzmienia i pozwalają nam zapoznać się na nowo z jego twórczością. I niech nie zwiedzie Was ubogie wydanie tej płyty. Skromna, tekturowa koperta i jedno kartkowa wkładka. Jak mawiała Samantha Fox do Sabriny : "Pamiętaj, nie szata zdobi człowieka" A tak bardziej na poważnie to gorąco polecam Wam ten krążek. Bez względu na to czy jesteście fanami Manninga i chcecie poznać jego koncertowe oblicze czy też wcale go nie znacie a lubicie takie akustyczne klimaty. Płytę pozostawiam bez oceny bo jest to w zasadzie składanka lub prawie "live"

PS. Jeżeli lubicie Jethro Tull to "Akoustik" na pewno przypadnie Wam do gustu

Irek Dudziński